

NOWINY RZESZOWSKIE

Piątek, 2 sierpnia 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 181 (4392) | Wyd. A

Nakład 64.939

Depesza gratulacyjna z okazji 36. rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ
TOWARZYSZ MARSZAŁEK LIN PIAO

PEKIN

Z okazji 36. rocznicy powstania Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej przesyłam na Wasze, Towarzyszu Ministrze, ręce serdeczne pozdrowienia dla wszystkich żołnierzy Chin Ludowych.

Naszemu chińskiemu Towarzystwu broni życzymy, by ich praca nad rozwojem obronności Chińskiej Republiki Ludowej, tak jak praca żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, żołnierzy pierwszej w dziejach armii mas pracujących — Armii Radzieckiej i wszystkich armii socjalistycznych, jak najlepiej służyła, opartej na bazie wiecznego żywego, twórczego marksizmu-leninizmu, jednoci wszystkich sił antywojennych, antyimperialistycznych w świecie.

Zyczymy, aby braterstwo broni, łączące żołnierzy krajów socjalizmu, w nienaruszalny sposób rozwijało się dla dobra naszych narodów, dla dobra pokoju, postępu i socjalizmu, dla dobra całej ludzkości.

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

(—) MARIAN SPYCHAŁSKI
GENERAL BRONI

Biuro Polityczne FPK o stanowisku de Gaulle'a wobec układu moskiewskiego

PARYŻ

Komunikat ostro krytykujący stanowisko prezydenta de Gaulle'a wobec układu moskiewskiego o przerwaniu doświadczeń nuklearnych, opublikowało w czwartek na łamach „Humanite” Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej. W komunikacie tym czytamy m. in.:

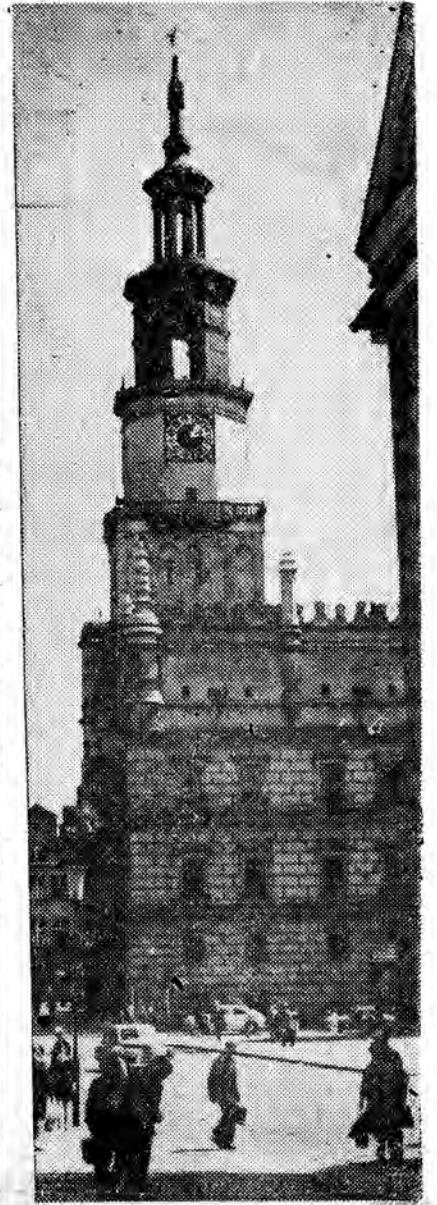
W czasie swej ostatniej konferencji prasowej de Gaulle kategorycznie odmówił przyłączenia się do układu o przerwaniu doświadczeń nuklearnych i wypowiedział się przeciwko ewentualnemu układowi o nieagresji między państwami NATO i krajami Układu Warszawskiego, którego zawarcie stanowiłoby nowy i ważny krok w kierunku rozładowania napięcia międzynarodowego.

Biuro Polityczne FPK stwierdza, że usiłując pomniejszyć znaczenie układu moskiewskiego i wysuwając w odpowiedzi mgliście propozycje konferencji międzynarodowej poświęconej środkom transportu broni nuklearnej, de Gaulle próbuje w istocie rzeczy stor-

pedować pierwsze decyzje, które mogą i które powinny pozwolić na dalsze kroki w kierunku trwałego pokoju, w kierunku rozbrojenia.

De Gaulle — podkreśla następnie Biuro Polityczne FPK — izoluje Francję, trzymając ją na uboczu międzynarodowych rokowań rozbrojeniowych. Swymi wrogimi wypowiedziami pod adresem Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych usiłuje on utrudnić postep w dziedzinie odprężenia międzynarodowego i występuje zdecydowanie przeciwko wszystkim siłom pokoju na całym świecie. Staje się obrońcą zimnej wojny i pod tym względem raz jeszcze zajmuje stanowisko analogiczne ze stanowiskiem militarystów z Bonn.

Przekonana, że reprezentuje głębokie uczucia narodu francuskiego, który nie chce pozwolić de Gaulle'owi na rujnowanie wielkich nadziei zrodzonych przez zawarcie układu o przerwaniu doświadczeń nuklearnych, Francuska Partia Komunistyczna zwraca się ponownie z apelem do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich demokratów, do tych wszystkich, którzy pragną pokoju. FPK wzywa ich, by wzmogli wysiłki, aby nacisk opinii publicznej zmusił rząd gaullistowski do przyłączenia się do układu moskiewskiego, jak również do udziału we wszystkich rokowaniach zmierzających do rozbrojenia i do utrwalenia pokoju.



Zabytkowy, renesansowy ratusz w Poznaniu. CAF — fot. Sokolowski

W pierwszą rocznicę śmierci Leona Kruczkowskiego

WARSZAWA

1 sierpnia minęła rocznica śmierci Leona Kruczkowskiego. Tego dnia na Cmentarz Wojskowy na Powązkach w Warszawie przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, rodzina oraz przyjaciele wybitnego pisarza i dramaturga, by uczcić jego pamięć. Mogiłę Leona Kruczkowskiego pokryły wieńce i wianki kwiatów.

Wieniec od Komitetu Centralnego PZPR złożyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Zenon Kłiszko oraz sekretarz KC Artur Starewicz. Złożono wieńce od przewodniczącego Rady Państwa, Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, od ministra kultury i sztuki.

Protest Komunistycznej Partii W. Brytanii

LONDYN

Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii W. Brytanii zaprotestował 31 lipca przeciw dyskryminacji, z jaką partia spotyka się korzystając z radia i telewizji. W oświadczeniu komitetu wykonawczego czytamy, iż parlamentarne organizacje 3 głównych partii — konserwatystów, partii pracy i liberalów podzieliły między siebie czas korzystania z radia i telewizji wykluczając przy tym Komunistyczną Partię W. Brytanii.

Nowy prezydent Argentyny

RIO DE JANEIRO

Kolegium elektorów wybrało nowego prezydenta Argentyny. Jest nim dr Arturo Illia. Jest z zawodu lekarzem ale już od wielu lat poświęcił się działalności politycznej. Kilkakrotnie wybierano go sena-

tyrem prowincji Cordoba.

Wkrótce po wyborze nowego prezydenta rząd argentyński wydał dekret uwalniający Arturo Frondiziego, dawnego prezydenta tego kraju, który został uwięziony w marcu br.

Wybrano Carlosa Perette również z ramienia tej partii.

Ludność stolicy oddała hołd pamięci poległych w powstaniu warszawskim

WARSZAWA

1 sierpnia — w XIX rocznicę wybuchu powstania warszawskiego — ludność stolicy oddała hołd pamięci żołnierzy powstania, którzy polegli w bohaterskiej walce z okupantem hitlerowskim o wyzwolenie kraju. Przy pomnikach, płytach pamiątkowych, w miejscach uszczęsnionych krwią Polaków zapłonęły znicze; żołnierze WP, działacze ZBoWiD i harcerze zaciągnęli warty honorowe.

Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach na Grobie Nieznanego Żołnierza, u stóp pomnika partyzantów, na mogile sztabu warszawskiego AI i w innych punktach złożono wieńce i wianki kwiatów.



Woda sódowa, to najlepsze lekarstwo na upał. Szkoda tylko, że tak trudno ją dostać. CAF — fot. Kopeć

Przerwa w obradach genewskiej konferencji rozbrojeniowej

GENEWA

Komitet rozbrojeniowy 18 państw, który po sześciogodniowej przerwie wznowił obrady we wtorek, ogłosił w czwartek, iż wstrzymuje prace do 12 sierpnia.

Jak wiadomo, w najbliższych dniach spotkają się w Moskwie ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA i Anglii, aby podpisać układ o częściowym zakazie prób jądrowych. Trzej ministrowie odbędą rozmowy m. in. na temat dalszych rokowań rozbrojeniowych. Szefowie delegacji amerykańskiej i radzieckiej na konferencje genewską, Stelle i Carapkin, udają się w związku z tym do

Moskwy. W czwartek zaproponowali oni komitetowi 18 państw, jako jego współprzewodniczący, przerwanie obrad do poniedziałku, 12 sierpnia i propozycja ta została przyjęta przez pozostałych delegatów.

Jeszcze wstrząsy w Skopje

BELGRAD

W nocy z środy na czwartek nowe wstrząsy nawiedziły Skopje. Ich siłę oceniono na 5-6 stopni według skali dwunastostopniowej. Katastrofalne trzęsienie, które przed tygodniem zniszczyło to miasto, było o 4 stopnie potężniejsze.

Nowe wstrząsy zakłóciły co wyższymi ruinami. Posypały się cegły i kawałki nadwątłych murów. Wśród mieszkańców Skopje, którzy spali w namiotach, barakach lub pod gołym niebem w parkach miejskich, wybuchła lekka panika. Wstrząsy trwały jednak bardzo krótko.

Pierwsza kobieta nad Biegunem Północnym

OSLO

31 lipca późnym wieczorem na lotnisku w Bodoe (północna Norwegia) wylądował samolot pilotowany przez Ingrid Petersen, 30-letnią żonę jednego z norweskich lotników. Na samolocie tym — jednomotorowcu „Snieżny gąsior” — przeleciała ona nad Biegunem Północnym startując z lotniska Fairbanks na Alasce. Jest ona pierwszą kobietą, która dokonała przelotu nad Biegunem Północnym.

Ingrid Petersen wystartowała z lotniska Fairbanks w poniedziałek o godzinie 20.40 czasu miejscowego, lądując następnie w amerykańskiej stacji meteorologicznej na najdalej na północ wysuniętym punkcie Grenlandii. Stąd przelatując nad Biegunem

Północnym dotarła do Bodoe w północnej Norwegii. Petersen miała ze sobą radiostację o dużej mocy i zapas żywności.

„Syncom-2” pracuje

NOWY JORK

Amerykański satelita stacjonarny „Syncom-2”, pośredniczył w środę w pierwszej ponadziemskiej transmisji telefonicznej i dalekopisowej między Afryką a USA. Sygnaly wysłane ze statku zakotwiczonego w Lagos (Nigeria) i przekazane dalej przez „Syncoma-2”, odebrano w stacji Lakehurst w amerykańskim stanie New Jersey.

CIEKAWOSTKA

RATUNKU! KROKODYL! BONN



„Przybywając natychmiast do naszego łóżka jest krokodyl!” — tymi słowami wzywani żołnierzy strażnicy w dzielnicy Rudów w Berlinie zachodnim. 4 strażaków udało

się natychmiast do mieszkania, do którego schronił się ten „krokodyl”. Uzbójcy w kije zamknęli oni zwierzę do klatki i przewieźli do miejscowego ZOO. Intruzem, który zakłócił spokój domowy okazał się nie krokodyl, lecz największa jaszczurka świata tzw. „Waran olbrzymi”, którego długość dochodzi do 3 metrów.

Czombe powraca do Konga?

PARYŻ

Według informacji dziennika „Humanite” przebywający we Francji przywódca separatystów katangijskich, Moise Czombe zamierza ok. 15 sierpnia powrócić do Konga.



Sytuacja baryczna: Europa północną i wschodnią zajmuje wyż baryczny. Europa zachodnia znajduje się pod wpływem niżu. Polska będzie na pograniczu tych układów. Prognoza pogody: pogodnie lub zachmurzenie niewielkie. W nocy miejscami zamglenia. Temperatura dniem do 28 stopni, a nocą około 17. Wiatry słabe lub umiarkowane, południowo-wschodnie.

Nowe formy kredytowania dla korzystających z maszyn kółek rolniczych

WARSZAWA
Centralny Związek Kółek Rolniczych i Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych podjęły wspólną uchwałę w sprawie uproszczenia rozliczeń za usługi traktorowo-maszynowe kółek.

Z Danii

KOPENHAGA
W dniu 30 lipca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu duńskiego pod przewodnictwem premiera J. Kraga. Na posiedzeniu tym zapadła uchwała przyłączenia się Danii do parafowanego w Moskwie trójstronnego układu w sprawie zakazu doświadczeń nuklearnych.

Ostatni wylew Nilu

KAIR
Wszystko wskazuje — donosi korespondent PAP w Kairze red. J. Dziedzic — że tegoroczny wylew Nilu osiągnie bardzo wysoki poziom. Jak informuje ministerstwo robót publicznych w Kairze, wylew, którego kulminacja dociera do delty około połowy września, przekroczyć może stan alarmowy i poważnie zagrozić ludzkim osiedlom i polom.

Podstawą tych prognoz są ulewne deszcze, które padają u źródeł Nilu, a przede wszystkim Nilu Błękitnego w Etiopii. Zwraca uwagę gwałtowność tych deszczów, padających już od kilkunastu dni, mimo iż pora deszczowa zaczyna się tam zazwyczaj nieco później. Ogólny stan wód Nilu jest obecnie wyższy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W Asuanie przepływa w ciągu doby 270 milionów metrów sześciennych wody, podczas gdy w ub. roku o tej samej porze przepływało jej zaledwie 115 mln metrów sześciennych. W Rosetta nad Morzem Śródziemnym stan wody jest o 88 centymetrów wyższy od ubiegłorocznego.

Wylewy Nilu dające mieszańcom Egiptu lepsze lub gorsze urodzaje, „lata chude” i „lata tłuste”, bywają czasem groźne. W Kairze najbardziej zagrożoną część miasta stanowi Stary Kair, w którym fundamenty domów niszczone są wodami podskórny.

Wylew Nilu w roku 1963 będzie ostatnim normalnym wylewem tej drugiej co do wielkości rzeki świata. Od przyszłego bowiem roku rozpocznie się spiętrzenie wód tej gigantycznej rzeki tamą asuańską, budowaną przez ZRA w oparciu o kredyty i pomoc radziecką. Tam — wspaniałe dzieło techniki — „Piramida XX wieku”, pozwoli na racjonalną gospodarkę zasobami wodnymi przez cały rok, wskutek czego stanie się możliwe wydzielenie pustyni i zagospodarowanie około 2 mln feddanów ziemi, tj. około 30 proc. dotychczasowego obszaru ziem uprawnych Egiptu.

Wykrycie handlarzy narkotykami

NOWY JORK
Policja meksykańska wykryła szeroko rozgałęzioną sieć handlarzy narkotyków, których klientela rekrutowała się ze świata artystycznego i politycznego. Trzech głównych pośredników, zatrzymanych przez policję, wyjawili nazwiska ich klientów. Nazwiska te nie zostały podane do wiadomości publicznej, jednakże przypuszcza się, iż wśród nich są „ważne osobistości”.

Uchwała wprowadza nowe formy kredytowania rolników — skrypty dłużne lub cesje. Rolnik, potrzebujący usługi, a nie mający w danej chwili gotówki, podpisuje tylko skrypt dłużny w kółku. Wszelkie inne formalności zostają w takim przypadku zniesione. Nie trzeba poręczycieli. Za rolnika ręczy kółko i bierze na siebie odpowiedzialność za udzielenie pożyczki przez SOP. Uzyskanie pożyczki daje rolnikowi możliwość skorzystania z pracy zestawu traktorowo-maszynowego kółka, to ostatnie zaś otrzymuje natychmiast należność z SOP przelewem na swoje bieżące konto, za świadczoną pożyczkobiorcy usługę. Kredyty udzielane przez SOP-y, na skrypt dłużny są oprocentowane w wysokości 3 proc. w skali rocznej.

Drugą formą, jeszcze bardziej ułatwiającą korzystanie z usług mechanizacyjnych kółka, jest tzw. cesja. Jest to krótkoterminowy kredyt, udzielany przez SOP tym rolnikom, którzy spodziewają się niedługo wpływu pieniędzy na swoje konta za dostarczone, np. mleko, lub plody rolne z dostaw obowiązkowych bądź kontraktacji. Rolnik, potrzebujący usługi maszynowej „płaci” za nią cesją, podpisując odpowiedni dokument w kółku. Tym samym ceduje on na kółko rolnicze część lub całość należ-

ności, której spodziewa się w najbliższym czasie. W CZKR rozpatrywano również inne sprawy związane z racjonalną gospodarką parkiem maszynowym kółek. Rozwiązano m. in. sprzedaż niektórych typów nie wykorzystywanych przez kółka maszyn. Dyskutowano nad problemem łączenia sąsiednich kółek rolniczych w celu lepszej eksploatacji maszyn, a także nad nabrzmiałą już w niektórych miejscowościach sprawą — przekazywania sprzętu z kółek rolniczych, gdzie z różnych przyczyn nie mogą nim dobrze gospodarować i nie dają w najbliższej przyszłości gwarancji na poprawę tego stanu rzeczy. Decyzje w tych sprawach podejmować będą aż do odwołania tylko władze CZKR.

Strajk górników Boliwii

NOWY JORK
W ciągu ostatnich dni uległ gwałtownemu zaostrzeniu konflikt między narodową federacją górników Boliwii a stowarzyszeniem przedsiębiorstw. Górnicy domagają się poprawy warunków bytu i pracy. Ponieważ żądania te nie zostały przyjęte przez przedsiębiorców, lada chwila należy oczekiwać wybuchu strajku.



W dniu 31 lipca 1963 r. minister spraw zagranicznych Adam Rapacki przyjął bawiącego w Warszawie ministra rolnictwa USA, Orvillea Freemana. CAF — fot. Czarnogórski

Prezydent Włoch Segni w Bonn

BONN
Po krótkim pobycie w Monachium przybył w czwartek do Bonn prezydent republiki włoskiej Antonio Segni.

Według informacji kół politycznych, przedmiotem rozmów będą poważne różnice zdań między Bonn a Rzymem w sprawie stosunku obu rządów do zagadnienia rozmów Wschód — Zachód, w sprawie dalszej strategii atlantyckiej oraz dalszego rozwoju stosunków w łonie EWG. Jak stwierdza agentka, kanclerz Adenauer ma wykorzystać wizytę Segni'ego ażeby ostrzec rząd włoski przed negatywnym wpływem ewentualnego paktu o nieagresji między NATO a państwami Układu Warszawskiego na dalszą strategię atlantycką. Z kolei strona włoska przedstawiła ma zastrzeżenia, jakie Rzym żywi wobec zawartego niedawno traktatu francusko-niemieckiego.

Ponadto przedmiotem rozmów, jak donosi agencja ADN, ma być sprawa dyskryminacji, jakiej ulegają sezonowi robotnicy włoscy pracujący w Niemczech zachodnich.

Rozmowy McNamary z von Hasselem

BONN
Jak donosi korespondent Agencji Reutersa powołując się na dobrze poinformowane źródła, amerykański sekretarz Robert McNamara zapewnił swego zachodniemieckiego koleżkę von Hassele ze trójstronne porozumienia o zakazie prób z bronią jądrową nie oznacza zmniejszenia amerykańskiego udziału w obronie Europy zachodniej. McNamara konferował również przez blisko dwie godziny z kanclerzem NRF, Adenauerem.

Lordowie mogą zrzekać się tytułów

LONDYN
Po trzecim i ostatnim czytaniu w Izbie Lordów oraz zaaprobowaniu przez królową, ustawa dająca lordom brytyjskim prawo do zrzeczenia się tytułów, weszła w życie. Po uchwaleniu ustawy był deputowany labourystowski Anthony Wedgwood-Benn, który dwa lata temu po śmierci swego ojca odziedziczył tytuł lorda Stansgate i od tego czasu zmuszony był zasiadać w Izbie Lordów, zrzekł się natychmiast swego tytułu. To właśnie on w roku 1961 rozpoczął kampanię, która doprowadziła rząd do przedłożenia projektu ustawy w parlamencie, która to ustawa została ostatecznie przyjęta. Zrzeczenie się tytułu daje mu możliwość wzięcia udziału w najbliższych wyborach do Izby

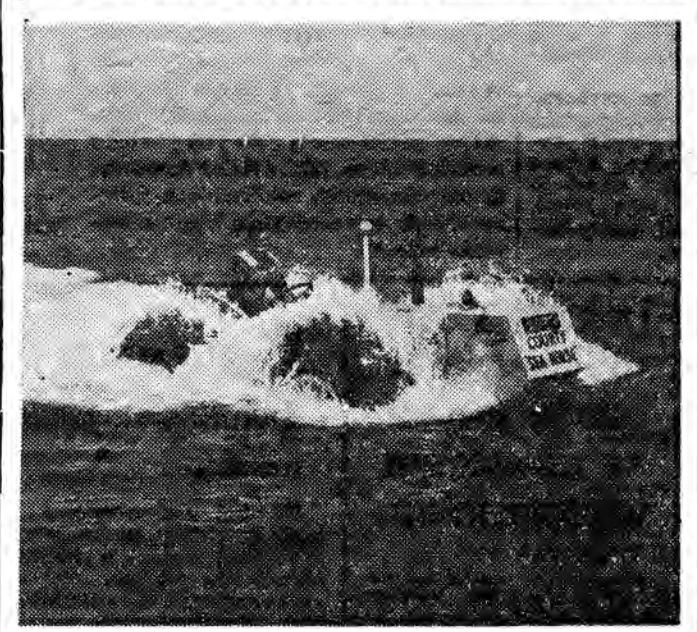
Gmin. Partie konserwatywnej i liberalnej podały ze swej strony, iż nie wystawiają kandydatów przeciwko Wedgwood-Bennowi, który wobec tego wybrany zostanie ponownie do Izby Gmin w okręgu Bristol. Stanowisko byłego lorda Stansgate jest zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę specyfikę parlamentaryzmu brytyjskiego. W systemie tym czołową rolę odgrywa Izba niższa parlamentu — Izba Gmin i dlatego też dla wielu polityków — jak to było w przypadku Anthony Wedgwood-Benna — odziedziczenie tytułu lordowskiego stanowiło do tej pory, praktycznie rzecz biorąc, koniec ich kariery politycznej. Z chwilą, gdy Anthony Wedgwood-Benn zmuszony był, wbrew swej woli, zasiadać w Izbie Lordów, jego miejsce w Izbie Gmin zajął kandydat konserwatywny, nad którym Wedgwood-Benn odniósł zwycięstwo w wyborach. Poza byłym lordem Stansgate, jeszcze dwóch innych lordów wyraziło do tej pory pragnienie zostania „nieszlachećcami”.

Zapowiedź amnestii dla dezertersów

KAIR
Minister wojny republiki jemeńskiej zapowiedział całkowitą amnestię dla tych Jemeńczyków, którzy zdezertowali z armii republikańskiej, przechodząc na stronę księcia El Badra lub powracając do swych siedzib. Minister wojny wezwał również mieszkańców Arabii Saudyjskiej do wstąpienia w szeregi rewolucyjnej armii jemeńskiej.

Tajemnica katastrofy wyjaśniona

WIEN
Okoliczności katastrofy wojskowego samolotu jugosłowiańskiego, który rozbił się w piątek w górach w Styrii, zostały wyjaśnione. Jak podaje prasa austriacka, opierając się na wynikach badań specjalnej komisji, pilot samolotu zagubił drogę nad terytorium austriackim i samolot, nie mając już więcej paliwa, rozbił się o ziemię, powodując eksplozję znajdującego się na pokładzie bomb.



Pierwszym człowiekiem, który zamierza przepłynąć kanał La Manche na trasie CAP GRIS NEZ — DOVER na traktorze jest David Tapp z Hampshire (Anglia). Traktor unosi się na wodzie, dzięki swoim oponom. Na zdjęciu: próby traktora na morzu koło BIRCHINGTON-on-SEA (Anglia). CAF

„Stereo 260” — rewelacja dla melomanów

Łódzkie zakłady radiowe przygotowały prawdziwą rewelację dla melomanów: pierwszy polski gramofon stereofoniczny, składający się z samego nowoczesnego gramofonu przystosowanego do odtwarzania muzyki z płyt nagranych metodą stereofoniczną, oraz dwóch specjalnych głośników. Słuchając muzyki odtwarzanej za pomocą aparatury ma się wrażenie, że dociera ona z różnych punktów pomieszczenia, tak jak to się dzieje w sali koncertowej. Jednocześnie „Polskie Nagrania” przystąpiły do produkcji krajowych płyt stereofonicznych. Ponieważ jednak skompletowanie stereofonicznej płytoteki będzie wymagało nieco czasu — nabycy „Stereo 260”, taką bowiem nazwę otrzymał nowy gramofon, będą mogli korzystać również z płyt tradycyjnych. Aparat jest bowiem przystosowany również do odtwarzania płyt monofonicznych. Dwa głośniki, rozmiesz-

zone w różnych punktach pokoju dadzą przy tym również pewną namiastkę muzyki przestrzennej tzw. pseudo stereofonii. Pierwsze 2 tys. gramofonów stereofonicznych łódzka fabryka wykona jeszcze w br.

Kłopoty zmotoryzowanych turystów

WARSZAWA
Na terenie naszego kraju czynnych jest 1077 stacji benzynowych. Liczba ta powinna w zasadzie wystarczyć, ale... większość stacji pracuje tylko 8 godzin, zaledwie 47 czynnych jest całą dobę. Korespondenci PAP odwiedzili kilkadziesiąt stacji benzynowych w województwach „turystycznych” — krakowskim, rzeszowskim, olsztyńskim i zielonogórskim. Potwierdził oni zgłaszane przez turystów — samochodzistów uwagę o trudnościach w zakupieniu na stacjach CPN drobnych akcesoriów sa-

mochodowych, jak latki, żarówki, bezpieczniki, dętki, łańcuchy itp. I tak np. placówka CPN w Rzepinie (przez który biegnie międzynarodowy szlak Berlin — Poznań — Warszawa) w roku ub. otrzymała 3 dętki, a w tym roku tylko jeden łańcuch motocyklowy. Chroniczny brak dętek, trudności w zakupieniu żarówek i świec notuje się także w najbardziej chyba odwiedzanym przez turystów mieście — Krakowie, gdzie zdarzają się ponadto fakty, że stacje CPN — (czynnych jest 10) czekają w ciągu dnia na dostawę... paliwa.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

GÓRNIK ZABRZE — WEST HAM 1:1 (0:1)
W obecności 16 tys. widzów na stadionie Randsall Island w Nowym Jorku odbył się pierwszy finałowy mecz Interligi amerykańskiej Górnik Zabrze — West Ham United. Po ciekawej, emocjonującej grze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1, do przerwy prowadził piłkarze angielscy 1:0. Bramkę dla West Ham United zdobył w 21 min. Johnny Byrne, dla Górnika Zabrze — Ernest Pol w 67 min. Górnik Zabrze zagrał w składzie: Koska, Floreński, Osiłto, Stomiany, Kapciński, Kowalski, Lubański, Leontyśki, Gawlik (Pohl), Musiałek, Lentner.

Mecz ten wywołał nadspodziewane zainteresowanie czego najlepszym dowodem było to, że na stadionie Resovii zebrało się znacznie więcej sympatyków piłki nożnej, niż na spotkaniu o Puchar Polski, jaki rozegrany został w środę pomiędzy Resovią a Siarką. Francuscy zmotoryzowali silny skład i do meczu przygotowali się znacznie lepiej. Tworzyli przede wszystkim bardziej zgraną jedenastkę, a najgroźniejszą formacją był atak, gdzie rej wodził Rozumkiewicz. W drużynie dziennikarzy, która — jak twierdzili sami przeciwnicy, że przegrała za wysoko — brak było zrozumienia własnie w napadzie, zawodziła pomoc.

Oceniając spotkanie sprawodawcy zachodnich agencji prasowych zgodnie podkreślają wysoki umiejętności obydwu drużyn. Agencja UPI pisze, że był to godny finał rozgrywek Interligi. Zwycięzcy grup West Ham United i Górnik Zabrze zaprezentowali świetną grę. Był to najlepszy mecz, jaki oglądano w 1963 roku w USA. Agencja AFP pisze, że ostateczny rezultat 1:1 nie krzywdził żadnej z drużyn. W pierwszej części przeważali Anglicy, w drugiej natomiast Polacy. Sprawozdawca AFP wyróżnia w zespole polskim Koskę, Osiłto, Lubańskiego, Szoltyśka, natomiast zdaniem UPI najlepszym polskim graczem był Lentner. W najbliższą niedzielę 4 bramki zdobył Górnik Zabrze i West Ham United spotkał się w meczu rewanżowym. W razie porównania losowanie zadecyduje, która z drużyn walczyć będzie potem z obrońcą pucharu Ameryki — Diabła Praga.

Ta droga dziękujemy klubom sportowym Resovii i Stali za pomoc w zorganizowaniu tego spotkania. Równocześnie dziękujemy sędziemu Halonowi, który prowadził zawody bezinteresownie.

PRAWNICY — PRASA 5:1

18 min. Rozumkiewicz	1:0
49 min. Kosiorowski	1:1
55 min. Furman	2:1
65 min. Szafrań	3:1
73 min. Furman	4:1
76 min. Rachel	5:1

DWA DALSZE ZWYCIĘSTWA KARPAT W CSRS
Przebijający w Czechosłowacji piłkarze II-ligowego zespołu Karpat z Krosna odnieśli dwa dalsze zwycięstwa. W dniu 28 lipca br. pokonali silną drużynę Lokomotiv Vranov 3:0, a 30 lipca jedenastkę Jednoty Koszarok 5:2. Zdobywcami bramek byli: w pierwszym spotkaniu — Mielniewicz (z rzutu wolnego), Andrzej Matelowski i Kozicki, w drugim — Zajdel, Nowosielski, Andrzej Matelowski, Kozicki i T. Matelowski. W obu meczach zawodnicy Krosnienscy odnieśli przekonujące zwycięstwa, zagraли poprawnie, a przede wszystkim bardzo ambitnie.

I WOJEWÓDZKA SPARTAKIADA PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH
W dniach 2-4 sierpnia w Rzeszowie na stadionie Resovii odbędzie się I Wojewódzka Spartakiada Przedsiębiorstw Budowlanych. Impreza ta organizowana jest pod hasłem 70-lecia istnienia Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. W dniu dzisiejszym o godz. 9.30 nastąpi uroczyste otwarcie Spartakiady, na której program złożą się zawody lekkoatletyczne, rozgrywki piłki nożnej, piłki siatkowej, gimnastyka, zawody strzeleckie i pływanie, turniej tenisa stołowego i szachowy.

O procesach decentralizacji

SA DWA GŁÓWNE źródła decentralizacji — pierwsze natury politycznej: tylko rady uprawnione do samodzielnego decydowania mogą zapewnić obywatelom rzeczywisty współudział w zarządzaniu. Drugie źródło ma charakter ekonomiczny: stopień odpowiedzialności za wyniki zarządzania musi pokrywać się ze stopniem uprawnień do samodzielnego rozstrzygnięcia.

Jest natomiast tylko jeden kardynalny warunek powodzenia procesów decentralizacji — rzeczywista aktywność obywateli powołanych pośrednio (przez wybieranych przez nich przedstawicieli) bądź bezpośrednio do współudziału i współodpowiedzialności za sprawowanie władzy.

Dysponujemy już dziesiątkami wymiennych, ujętych w statystyczne dane, ekonomicznych efektów decentralizacji — od dowodów zawartych w budżetach rad aż po najmlodszy bodaj, nie spopularyzowany jeszcze i pozornie nawet marginalny eksperyment polegający na przekazaniu wybranym GRN-om polityki finansowej, m. in. wymiaru podatku gruntowego (z prawem odraczenia terminu płatności). Wspomnijmy tylko, że we wsiach objętych eksperymentem tak istotnego poszerzenia samodzielności rad przedterminowo i ponadplanowo wykonano plan finansowy należności funduszu gromadzkiego, ponad dwukrotnie zmniejszyła się liczba egzekucji administracyjnej, wykryto tysiące hektarów nieopodatkowanych odkad Polska Ludowa istnieje, a ponadto... si e d m i o k r o t n i e zmniejszyła się liczba odwołań od wymiaru podatkowego.

Komisje finansowo-budżetowe tych rad obradują i działają w pełni jawnie, legitymując się publicznie z motywów decyzji czy umozliwień. Nieraz — na tychmiastowym „odzewem” na ten nowy styl pracy i wzrost uprawnień, a tym samym autorytetu rad — jest podniesienie dyscypliny społecznej, wzrost aktywności społecznej, otwarty stosunek ludności do wszelkich zarządzeń i wezwań ze strony terenowych organów władzy.

Nie dysponujemy, niestety, równie wszechstronną i precyzyjną miarą aktywności obywatelskiej. Statystyczny obywatel wykonuje rocznie czyny społeczne wartości około 50 zł, sumiennie ucze-

stniczy w wyborach — ale np. jego udział w zgłaszaniu inicjatyw, postulatów — wniosków (instytucja wprowadzona przez KPA przed trzema laty) na dobrą sprawę nigdzie nie był odnotowywany. Zdobądźmy się jednak na pewną dozę optymizmu, uzasadnionego nowelizacją ustawy o radach, i napiszmy

W stronę aktywności obywatelskiej

o tym fakcie w czasie przeszłym. Postulaty bowiem, „wnioski” obywateli składane były z reguły na ręce radnych — którzy z kolei występowali z ich pozycji wobec prezydium jako... petenci. Spotkanie radnych, zorganizowane w br. przez tygodnik „Rada Narodowa” w pełni potwierdziło tę sytuację, w której — praktycznie biorąc — inicjatywy i wnioski obywateli zobowiązywały tylko radnych: do przedłożenia wyżej, ponieważ sami nie dysponowali środkami ich realizacji. Ci, którzy nimi dysponowali — niestety, zbyt często zbywali je (i radnych) ogólnikiem „nierealne”, „teraz nie czas” itd. Ustawa o radach z 1958 r., sankcjonująca decentralizację i zakładająca jako warunek sine qua non powodzenia tego procesu wzrost aktywności społeczeństwa, okazała się zbyt ogólnikowa, nie gwarantowała w pełni „drożności” inicjatyw i społecznej odpowiedzialności obywateli.

Można jednak mieć nadzieję, że po pewnym czasie uzyskamy wymierne dane o tej sferze aktywności: nowela do wspomnianej ustawy rozszerza tematykę sesji o obowiązkowe, okresowe rozpatrywanie sprawozdań z analizy i realizacji wniosków i postulatów zgłaszanych przez wyborców. Oznacza to zasadnicze ugruntowanie pozycji radnych, istotny wzrost wpływu wyborców na działalność rady — mocny impuls dla rozwoju aktywności społecznej. Nic chyba tak nie zachęca do aktywności jak fakt, że wnioski i inicjatywy, po rze-

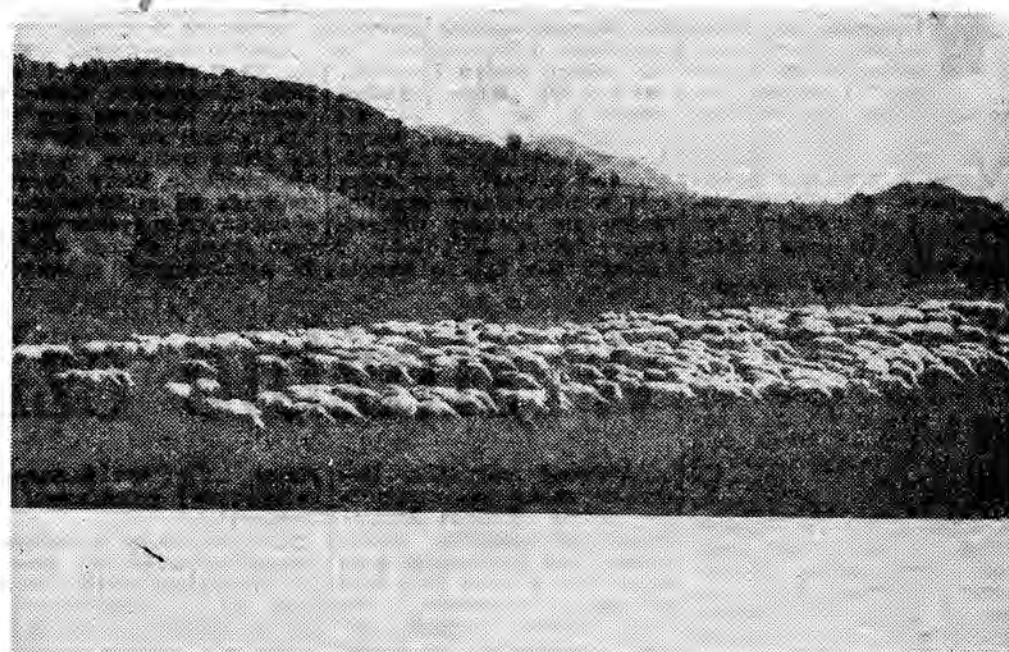
telnej analizie, otrzymać mogą formę uchwał realizowanych następnie przez podległe radom organa.

Decentralizacja nie jest stanem, jest procesem. Rozwija się w ramach centralizmu demokratycznego i stanowi z nim system naczyń połączonych — osłabienie czy uchybienie jednych tendencji automatycznie wzmacnia drugie i na odwrót. Co więcej — nikt nie dysponuje gotowym, zamkniętym, wypracowanym ostatecznie modelem „decentralizacji doskonałej”. Dlatego właśnie rozwijają się eksperymenty, dlatego nowelizacje ustawy o radach.

Nowelizacja przyniosła wzmocnienie pozycji radnych w innym jeszcze znaczeniu — komisje, których są oni członkami, nie ograniczają się już do sprawowania kontroli społecznej nad pracą wydziałów, lecz stają się także czynnikami współdecydującymi, uprawnionymi do wydawania wydziałom wiążących opinii i zaleceń. Tym samym komisje stały się współodpowiedzialne za administrowanie. Czy nie osłabi to ostrości ich spojrzenia, nie stępi ich wymagania? Refleksje z cytowanego spotkania radnych, że ich funkcja wymaga wielkiej osobistej aktywności i dużej dozy odpowiedzialności mogą się okazać nadal aktualne, choć z innych powodów.

Ale komisje nie składają się wyłącznie z radnych. Zostali do nich wprowadzeni ustawowo również niezakonkretyzowani rad dla „... pobudzenia i wykorzystywania społecznej inicjatywy, przyjmowania, rozpatrywania i nadawania dalszego biegu projektom, pochodzącym od organizacji społecznych i obywateli”. Komisje więc stanowią bardzo istotny element demokracji bezpośredniej, aktywizacji społeczeństwa. Niestety, w ostatnich latach rady nie wykorzystują tych ustawowych możliwości: udział w komisjach osób spoza rady stopniowo spada — z 50,3 proc. w roku 1956, poprzez 38,1 proc. w roku 1958, do 33,9 proc. w r. 1961. Prowadzona w ostatnich miesiącach redukcja komisji zbędnych (głównie resortowych, powoływanych odgórnie) nie powinna działać na niekorzyść owych elementów demokracji bezpośredniej, przeciwnie — może stać się okazją do poprawienia proporcji. O tej możliwości warto przypomnieć.

D. ZABŁOCKA



Okolo 50 tysięcy owiec z rejonu Tatry i Podhala wypasa się na bieszczadzskich łąkach i poloninach. Soczysta bujna trawa i utrzymująca się pogoda sprzyjają wypasowi owiec. Owce w Bieszczadach stały się już nieodłącznym sztafżem uzupełniającym piękno górskiego krajobrazu, a wyniki hodowlane osiągnęte przez górali pozwalają na wytyczenie kierunków dla dalszego rozwijania gospodarki hodowlano-wypasowej na terenie Bieszczadów. Przewiduje się, że w roku bieżącym bawowie podhalańscy wypasający stada owiec w Bieszczadach dostarczą do Zakładu Bryndzarskiego w Rymanowie ponad 200 ton sera owczego, który posłuży jako surowiec do produkcji doskonałej owczej bryndzy, tak bardzo poszukiwanej na rynku krajowym i na rynkach zagranicznych.

Na zdjęciu: Owce na letnich wypasach w Bieszczadach.

CAF — fot. Kwiatkowski

Z Kraju Rad

RADIO W... FIGUŁCE

W Instytucie Fizjologii Akademii Medycznej ZSRR skonstruowano pod kierownictwem znanego uczonego E. Babskiego miniaturowe radiostacje wielkości najmniejszej obiegowej monety radzieckiej kopiejki. Te radiowe „pigułki” przeznaczone są dla leczenia schorzeń żołądkowych. Aplikowana choremu radiopigułka wysyła różnej długości fale, które rejestrują specjalne urządzenia odbiorcze.

Po odczytaniu zapisu radiowego, lekarze stawiają dokładną diagnozę choroby. Radiopigułki wyeliminują stosowanie sondy żołądkowej.

CENNE ZNALEZISKA NA UKRAINIE

Ekipy archeologiczne dokonały cennych odkryć w zachodnich rejonach Ukrainy: odkryły SRR i tak niedaleko miasta Kamieniec Podolski, w tzw. husiatyńskim wąwozie piaskowym, znalezione na głębokości 12 metrów kości mamutów i północnych jeleni, a na terenie ukraińskiego Polesia — kości nosorożców.

W okolicach wioski Lupa i Zwienigród (lwowskie województwo) odkryto w ziemi artystycznie wykonane amfory, filigranowe bransolety, noże i miecze o rzeźbionych rekojściach. Badania wykazały, że znalezione sprzęty domowe, naczyńia, broń itp., przedmioty dowodzą niezbitie bliskich związków

plemion słowiańskich, zamieszkujących w czasach starożytnych ziemie ukraińskie, z plecionkami zamieszkującymi ziemie czeskie, węgierskie i polskie.

225 MILIONÓW

Tyle liczył ludności ZSRR 1 lipca 1963 roku. W pierwszym półroczu br. ludność Kraju Rad zwiększyła się o 1.700.000 osób. Przyrost ludności ZSRR w ciągu jednego roku niemal równa się całej ludności Norwegii, a znacznie przewyższa liczbę mieszkańców takich państw jak Urugwaj czy Nowa Zelandia.

AUTOMATYKA ZE „STRONTOWYM MÓZGIEM”

Pracownicy nauki i technicy leningradscy zastosowali izotopy strontu — 90 w procesie automatycznego sterowania prasami ciężkimi, co zwielokrotniło dokładność sztancowania, spowodowało odchylenia do minimum. Automatyka ze „strontowym mózgiem” zastosowana została w szczególności przy rozwałcowaniu i walcowaniu wielkich kół stalowych.

„KALUSZIT”

W laboratorium chemii mineralnej lwowskiego instytutu naukowo-badawczego stworzono nowy rodzaj mineralnego nawozu, który otrzymano z soli, pochodzących ze złóż pod Kalugą. Stąd też i nazwa nowego nawozu — „Kaluszit”. Nowy nawóz okazał się wyjątkowo dogodny przy uprawach ziemniaków i kapusty. Z jednego hektara ziemi, nawożonej „Kaluszitem”, osiągnięto 60 cetrnarów ziemniaków oraz 116 cetrnarów kapusty. Stwierdzono również, że rośliny uprawiane na ziemi nawożonej „Kaluszitem” są bardziej odporne na rozmaite choroby. (APN-AR).



RUMUŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

Pelikany — to rzadkie wędrowne ptaki, które z wiosną przylatują i gnieźdzą się w delcie Dunaju. CAF

Angielski tygodnik o prof. Michałowskim i „cudzie w Faras”

„CUD W FARAS” — pod takim tytułem londyński tygodnik „The Sunday Times Magazine” w numerze z 14 lipca zamieszcza wielki, 9-stronicowy, bogato ilustrowany reportaż o światowym sukcesie polskiej ekspedycji prof. Kazimierza Michałowskiego.

Autorzy reportażu (A. Shore z Muzeum Brytyjskiego i Szwajcar dr Georg Gerster) podkreślają, że operacja ratownicza prowadzona obecnie u brzegów Nilu na granicy Sudanu i Egiptu rozpoczęła się w 1960 r., kiedy UNESCO ogłosiła apel wzywający do międzynarodowej współpracy dla ratowania historycznych zabytków architektury i sztuki przed wodami Nilu (tam asuańska). Wśród ekip, które przybyły z całego świata do Nubii, znajdowała się ekspedycja polska pod kierownictwem prof. Kazimierza Michałowskiego.

Ekipa polska rozpoczęła prace wykopaliskowe w Faras.

Mieści się tam ufortyfikowany szlak ze sztucznym wzgórzem piaskowym, ciągnącym się wzdłuż rzeki. Na południowym końcu szlaku znajduje się arabski fort, który po stronie północnej sąsiedował z resztkami klasztoru chrześcijańskiego pochodzącego z XII stulecia.

Piaskowe wzgórze od dłuższego już czasu fascynowało archeologów; przed 50 laty

fortem arabskim. Świątynia miała 110 stóp długości i 95 — szerokości. W miarę postępu robót rosło napięcie. Spod piasku wyłonili się malowidła ścienne. Pod względem wielkości i stopnia zachowania było to odkrycie nieporównywalne z niczym, co znaleziono dotychczas w Nubii. W sumie około 100 fresków.

I wreszcie, kiedy je zabezpieczano, okazało się, że pod

Polscy archeolodzy odkryli skarby dla świata

było badane i częściowo odkopane przez wybitnego egiptologa oksfordzkiego Francisca L. Griffitha, który jednak pracy nie ukończył.

Polscy uczeni zdecydowali się rozpocząć atak od strony wschodniej. Wkrótce wykopaliska, zbudowany z cegły i przykryty kopułą grobowiec, zawierający groby 5 biskupów, którzy stali na czele diecezji w Faras w wieku XI i na początku wieku XII. Wewnątrz znaleziono zachowane w doskonałym stanie malowidła Madonny z Dzieciątkiem i Archaniola Michała. Ale prawdziwie rewelacyjne odkrycia miały dopiero nastąpić. Dalsze roboty wykopaliskowe wykazały, że grobowiec został dobudowany do wschodniej ściany katedry, ukrytej pod

ich warstwą znajdują się malowidła wcześniejsze. Na wszystkich freskach znać wpływ Bizancjum, skąd religia chrześcijańska przywędrowała do Nubii. O tym, że są to arcydzieła sztuki bizantyjskiej świadczy m. in. precyzyjne detale kostiumowych precjozów i skrzydła aniołów.

W jakich okolicznościach świątynia została ostatecznie porzucona — nie wiadomo. W XIII i XIV stuleciu chrześcijańskie królestwo Dolnej Nubii znajdowało się w stanie wojny z muzułmańską potęgą Egiptu. Być może, koniec Fa-

ras, jako centrum chrześcijańskiego, był powolną, przedłużaną ewakuacją i powrotną agonią. Wiele jednak wskazuje na to, że upadek nastąpił w sposób nagły i dramatyczny.

Lista biskupów Faras, wy-pisana atramentem na ścianie kościoła, zamyka się imieniem biskupa Jezusa, który zmarł na początku XII stulecia. Na kamieniu nagrobkowym jednego z jego następców — biskupa Temera utrwalaony jest rok 1181. Było to w okresie, kiedy inwazja armii Wielkiego Saladyna zerwała pokój z Egiptem. Na północy od Faras kościół w Qasr Ibrim został złupiony, biskup wzięty na tortury, a mężczyźni, kobiety i dzieci — mieszkańcy 700-tysięcznego miasta wzięci do niewoli.

„Nagle opuszczony kościół — piszą autorzy reportażu — szybko zapełnił się piachem nawiewanym z okolicznych dion. Kiedy obszar znownu ufortyfikowano, świątynia została już pogrzebana pod 6-stopową pokrywą piachu. Pod nią przetrwała stulecia, aż do momentu, kiedy polscy archeolodzy odkryli jej skarby dla świata”.

WIĘCEJ NIŻ czterowiekowa już tradycja naszego piśmiennictwa — to tradycja literatury w służbie narodu, oddanej sprawie walki o prawa człowieka do swobodnego rozwoju, o postęp — literatury humanistycznej, głęboko społecznej — dodajmy bez niedopowiedzeń — na wskroś politycznej.

Długi okres walk narodowo-wyzwoleńczych ostatecznie utrwalił charakterystyczne rysy naszego piśmiennictwa pięknego i zarazem ukształtował powszechne pojęcia o jego zadaniach i celach. W tym też czasie jąła coraz to wyraźniej, coraz to jednoznacznie zabarwiać główny nurt naszej literatury wiążąca się ze sprawą walki o niepodległość narodową problematyka wyzwolenia społecznego ludu. Coraz to ściślej w wyobraźni powszechnej poczęto łączyć u nas pisarza z bojownikiem o doskonalszy, piękniejszy kształt życia zbiorowego.

Warto wrócić myślą do tych kilku — być może — banalnych już nawet stwierdzeń, gdy się dzisiaj — w pierwszą rocznicę jego odejścia spośród żywych — wspomniałby nigdy nieodżałowanego autora „Kordiana i chama”, i „Niemców”.

Gdy Leon Kruczkowski podejmował swoją pracę pisarską debiutując tomem poezji „Młoty nad światem” w

roku 1928, wielki kontynuator najpiękniejszych tradycji polskiego piśmiennictwa w XX wieku, Stefan Żeromski, już nie żył. Wiele jednak wskazuje na to, że nie kto inny, tylko przede wszystkim właśnie twórca „Przedwiośnia” odegrał decydującą rolę w pierwotnym kształtowaniu się postawy późniejszego autora „Kordiana i chama”. Nie był to zresztą

gnął wnioski z ich porażek i wszedł na tę drogę. Rzecz godna uwagi: wiążąc się z rewolucyjnym ruchem robotniczym, stając na pozycjach ideowych tego ruchu, pokusił się najpierw jako pisarz o próbę rozwiązania problemu, który stanowił centralną oś zainteresowania postępowych umysłów minionego czasu, sięgnął właśnie do problematyki chłopskiej.

sarza wypływać może tylko z najściślej związanego z życiem mas, z bezpośredniego, aktywnego udziału w toczących się walce. Staje tu znak równania pomiędzy twórcą i działaczem, pisarzem i szeregowym bojownikiem o zwycięstwo wyznawanych ideałów. Służył wszystkim siłami, wszystkimi dostępnymi środkami człowiekowi — oto humani-

niegdys, u samego progu czynnego życia, drogi. Nie wymagała ona później — mimo to, że nie była drogą całkowicie uwalniającą raz na zawsze od konieczności dalszego wyboru — zasadniczych ponownych rozstrzygnięć w sumieniu człowieka i pisarza.

Nieraz — i owszem — bywał świadkiem, gdy przychodziło mu wybierać. To prawda. Ale: służyć sprawie człowieka, stać wśród swego narodu w jego dobrych i złych losach — to nieomylnie drogowskazy, które nie mogą sprowadzać na manowce. Piętnaście lat w Polsce Ludowej to nowy, niezwykle ciekawy okres w życiu i twórczości autora „Kordiana i chama”, ciekawy przede wszystkim chyba jako okres praktycznej realizacji ideałów, które przed stosunkowo tak niewielu laty żyły jeszcze tylko w sferze nadziei, że nie powiemy — marzeń. Okresy takie noszą w sobie, zwłaszcza dla natur artystycznych, z natury skłonnych właśnie do marzeń, groźne niebezpieczeństwa. Szczególne niebezpieczeństwa jeżą się tu zwłaszcza przed tymi, którzy idąc rewolucyjnymi drogami przywykają do postawy nieustannego sprzeciwu wobec otaczającej ich rzeczywistości. O ileż to łatwiejsze od codziennego mozołu urzędowania wśród tysięcznych przeciwności wznoszonego w śmiałych, młodzieńczych snach gmachu ludzkiego szczęścia!

Ale Leon Kruczkowski był i pozostał do końca nie tylko pisarzem realistą, ale i działaczem realistą. Po prostu zabrał się od pierwszych dni wolności — po wyjściu z hitlerowskiego obozu jeńców — do roboty. Pracował, pracował i pracował.

Zastanawiał nieraz wzajemny stosunek tych dwóch postaci w jednej osobie — działacza i twórcy. Wiele i często z niepokojem myślało o tej setce zajęć — ministerstwa, przesowań, posłowań itp., które pochłaniały tyle czasu i energii autorowi „Niemców”. Czy to — zapytawano się — nie zbyt wielki haracz składany przez artystę na tzw. otłarzu spraw publicznych?

Wydaje mi się, że samo takie postawienie sprawy jest czymś z gruntu fałszywym. Bo u pisarza tak głęboko uspołecznionego, tak bardzo oddanego wyznawanym ideałom, nie mogło tu być sprzecznosci.

Bezpośrednia działalność społeczna była wielką siłą napędową twórczości, a twórczość artystyczna Kruczkowskiego — najwyższą formą jego społecznej działalności, której był cały oddany.

I stąd jego wysoka ranga pisarza w służbie człowieka i jego poczesne miejsce w wielkim nurcie naszego narodowego piśmiennictwa.

**STANISŁAW
RYSZARD DOBROWOLSKI**

Dlaczego tak opieszale? Od początku roku tylko 250 wyrobów ze znakiem jakości

● **PRODUCENCI NIE DOTRZYMUJĄ ZOBOWIĄZAŃ**
● **WYNIKI KONTROLI: „ZNAK” GWARANTUJE WYSOKĄ JAKOŚĆ**

W ciągu kilku najbliższych miesięcy spodziewane jest powiększenie do tysiąca liczby artykułów rynkowych oznaczonych „Jedynką”, gwarantująca wysoka jakość wyrobu; obecnie w sklepach znajduje się siedemset artykułów ze znakiem jakości wytwarzanych przez 222 producentów. Wartość znajdujących się w sprzedaży towarów dysponujących wybitnymi walorami użytkowymi wynosi w skali rocznej około 5 miliardów złotych.

Przedstawione tu liczby, chociaż świadczą o pewnym postępie we wprowadzaniu do sprzedaży towarów najwyższej klasy, nie upoważniają jednak do zadowolenia. Oto producenci zobowiązali się przedłożyć w tym roku do jakościowej oceny ponad 2 tysiące artykułów rynkowych, a dotąd zgłoszono niewiele ponad 500, z czego „znak” otrzymało jedynie 250 wyrobów. Opóźnienia są więc znaczne. Niepokojące jest postępowanie tych zakładów, których wyroby (np. elektro-techniczne) objęte są obowiązkiem oceny w Biurze Znaków Jakości. Właśnie w tej „obowiązkowej” liście wpływa do Biura najmniej wyrobów. Ponadto producenci nadal źle przygotowują swoje produkty do surowego egzaminu jakościowego — na kontrolnym „sicie” Biura pozostaje niemal połowa nadanych artykułów.

Pożytywnym natomiast objawem jest utrzymywanie przez już „odznaczonych” producentów wysokiej jakości wyrobów. Przeprowadzona ostatnio szeroka akcja kontrolna wykryła nieliczne tylko przypadki obniżenia jakościowego standardu.

Laboratoria zakładowe „na bakier” z przepisami

- 120 ZAKŁADÓW OBJĘTYCH BADANIAMI
- PRZYCZYNY ZŁEJ JAKOŚCI NIEKTORYCH TOWARÓW
- KONTROLA STACJI SANITARNO - EPIDEMIOLOGICZNYCH

Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła w latach 1962—1963 badania przyczyn nieodpowiedniej jakości niektórych towarów w 120 zakładach produkcyjnych przemysłu mięsnego, tytoniowego, młynarskiego itp. Badania wykazały, że zła jakość produkowanych towarów spowodowana była m. in. nieprawidłowościami w pracy laboratoriów zakładowych lub ośrodków laboratoryjnych. Stwierdzono, że wykonywane próby i oznaczenia, ich częstotliwość — są często niezgodne z obowiązującymi przepisami. Niektóre laboratoria nie posiadały odpowiednich instrukcji ustalających rodzaje niezbędnych badań lub analiz. Niekiedy nie posiadały nawet odpowiedniego sprzętu i urządzeń pomiarowych.

W przemyśle młynarskim niewłaściwa praca laboratoriów umożliwiała nieraz popełnianie nadużyć. Np. zboże oznaczano wyższą wilgotnością od deklarowanej przez dostawców. Powodowało to powstawanie nieuzasadnionych i nieewidencjonowanych nadwyżek w magazynach. W przemyśle tytoniowym, niedokładne określenie wilgotności tytoniu było niekiedy przyczyną niewłaściwego przebiegu procesów produkcyjnych i niescisłości w ustalaniu wagi surowca.

Równocześnie przeprowadzone kontrole miejskich stacji sanitarno-epidemiologicznych wykazały, w wielu przypadkach brak nadzoru nad pobieraniem próbek żywnościowych przez instruktorów higieny, którzy są zatrudnieni w stacjach i przychodniach obwodowych. Nie prowadzono dokładnej ewidencji okwestionowanych próbek. Niektóre stacje sanitarno-epidemiologiczne przetrzymywały protokoły analiz, co powodowało, że z obrotu wycofywano tylko niewielki procent okwestionowanych towarów.

W wyniku kontroli, NIK wystosowała wiele wniosków do odpowiednich władz. Dotyczyły one usunięcia niedociągnięć organizacyjnych i merytorycznych w pracy laboratoriów, zwiększenia odpowiedzialności ich pracowników oraz wzmocnienia nadzoru. (AR)

W służbie człowieka

odosobniony przypadek. Doskonale znany jest przemożny wpływ Stefana Żeromskiego na pokolenie współczesnej mu inteligencji polskiej. Ale w roku 1928 było również oczywiste dla tych, którzy pragnęli służyć postępowi, służyć sprawie wyzwolenia społecznego mas ludowych w Polsce, że wielki orodownik „ludzi bezdomnych” ponosił tragiczną klęskę ideową, że droga do tego wyzwolenia wiedzie tylko przez rewolucję socjalistyczną, której Żeromski chciał uniknąć.

Młody Leon Kruczkowski szukając rozwiązania problemów jątrzących serca i umyślnych naszych wielkich pisarzy XIX i początków naszego wieku odważnie wycią-

Pisząc „Kordiana i chama” najwyraźniej polemizował z Żeromskiem.

Nazwisko Leona Kruczkowskiego w literaturze naszej lat międzywojennych związane jest z kształtowaniem się w Polsce rewolucyjnego nurtu tej literatury — z rodzinami socjalistycznej literatury i poezji związanej z wielkim ruchem wyzwoleniczym świata pracy.

Jest to literatura, której ambicją było od początku i pozostaje nadal bezpośrednio wpływać na kształtowanie się życia w duchu przodujących ideałów epoki, dawać wyraz tendencjom rozwojowym swego czasu — literatura najbardziej aktualna, na wskroś polityczna. Tego rodzaju zaangażowanie się ideowe pi-

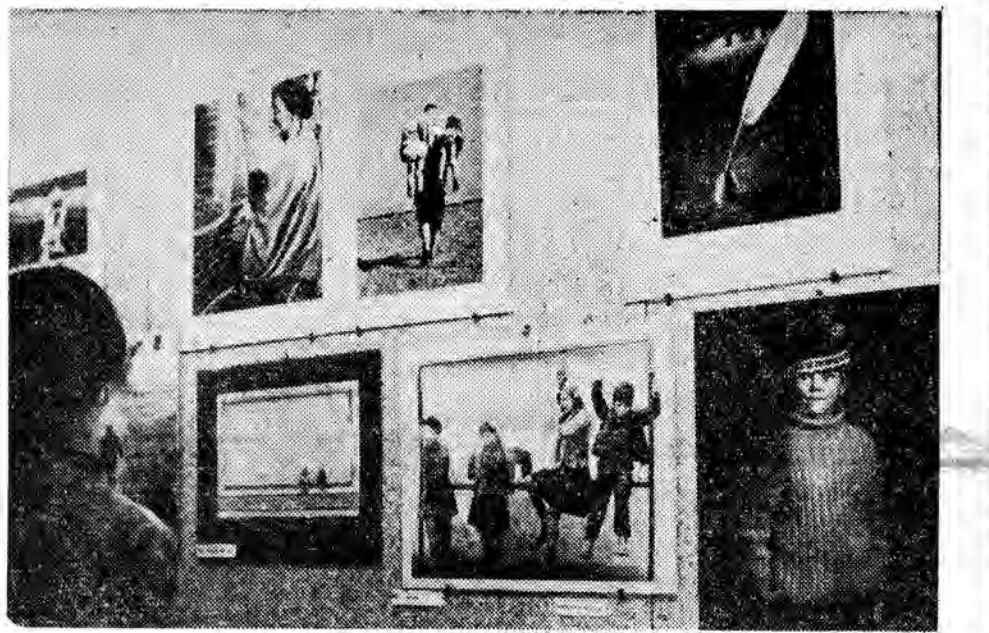
styczne założenie leżące u podstaw takiej koncepcji ideowej pisarza - artysty.

Czyliż ta koncepcja zasadniczo odbiega w czymkolwiek od ideowo-moralnej postawy i praktyki życiowej, jakiej wzory dali nam Mickiewicz, Konopnicka czy Żeromski?

Lata poprzedzające wybuch drugiej wojny światowej, burzliwe lata nadciągającej grozy faszyzmu i wojny, postawiły pisarzy polskich przed wielkim egzaminem moralno - politycznym. W tym czasie nie tylko rozszerza się krąg problematyki i tematyki stanowiącej przedmiot twórczych wysiłków Kruczkowskiego. Po „Pawich piórach” pisze on całkiem już współczesną powieść traktującą o aktualnie bolesnych sprawach bezrobocia inteligencji — „Sida”, piórem dramaturga sięga do frapujących umysły spraw współczesnych Niemiec hitlerowskich. Rozwijając też bezpośrednio, ożywiając działalność ideowo - społeczną i polityczną, bierze czynny udział w organizowaniu szerokiego frontu inteligencji do walki z faszyzmem o demokrację, o pokój, działa jako publicysta, prelegent, mówca na zebraniach publicznych i wiecach. Jest jednym ze współorganizatorów głośnego zjazdu w Lwowie w roku 1936 w obronie pokoju i kultury.

Przykładowo wskazane tu formy działalności autora „Kordiana i chama” nie wyczerpują, oczywiście, bogatego rejestru faktów związanych z tą działalnością. Bo nie o to tu idzie. Idzie o zarysowanie sylwetki człowieka i pisarza, dla którego „wśród narodu swego stać” było zawsze istotną treścią życia i twórczości.

Dzieje trzech dziesięcioleci, w których toku rozwinął swą działalność, potwierdziły słuszność obranej przez niego



W salach Dworu Artusa w Gdańsku czynna jest Międzynarodowa Wystawa Fotografii Artystycznej zorganizowana przez Gdańskie Towarzystwo Fotograficzne i Wydział Kultury Prezydium WRN. Na wystawie pokazano 206 fotografii 221 autorów. Wybrano je z ponad 3 tys. prac nadesłanych z 44 krajów. Na zdjęciu: fragment ekspozycji.

CAF-fot. Uklejewski

ROZWIŚĆ! SAD IDZIE!

TOTALIZATOREM Sportowym interesuje się wiele osób. Co tydzień w skali krajowej mamy od 7—8 milionów zakładów. Jest także i w naszym województwie wielu zapalonych miłośników tej gry, choć są i tacy, którzy określają grę w „Totka” jako... podatek od naiwności. Złudzenia złudzeniami, a mimo wszystko — wielu ludziom co tydzień marzy się główna, lub co najmniej wysoka wygrana za „jedynkę” dwa, czy dziesięć złotych. Systematycznie więc wypełniają krzyżkami kupony „Totka” i biegną do najbliższej kolektury, a potem układają sobie w myśli plan ewentualnych zakupów, w razie wygranej. W niedzielę przyskają złudzenia. Jednak amatorzy „Totka” się nie zrażają. Grają uparcie w dalszym ciągu.

Są, niestety, i tacy, którzy wyraźnie uprawiają hazard. „Obstawiają” po dziesięć, dwadzieścia, a nawet i więcej kuponów, ludząc się, że w ten sposób szybko osiągną główną wygraną. Nie szkodzi, jeśli przeznaczają na ten cel własne pieniądze, gorzej natomiast, gdy sięgają po gotówkę na opłacenie kuponów do kas sklepowych, lub wydają na ten cel wszystkie zarobione pieniądze. Bywają nawet i tacy, którzy sprzedają na grę w „Totka” po kawałku pola, marząc o wielkiej wygranej, która w

dwójnasób pokryje im poniesione straty.

22-letni Franciszek Czekaj ze wsi Baryczka w pow. strzyżowskim, należał właśnie do takich hazardzistów. Z zawodu ślusarz — jakoś nie bardzo miał chęć do pracy. Marzył tylko o wielkiej wygranej w „Totka”, która pozwoli mu na wybudowanie domu, przykupienie kilku morgów ziemi i wygodne życie. Ale, aby wygrać, trzeba przede wszystkim grać. Cze-

Hazardzista i kombinator

kaj „obstawiał” więc co tydzień po kilkadziesiąt kuponów, przeznaczając na ten cel — jak twierdził później w śledztwie — wszystkie zarobione pieniądze, choć miał na utrzymaniu żonę i dzieci. Kiedy zabrakło pieniędzy, sprzedał sąsiadom ćwierć morga pola za 5 tys. złotych i uparcie grał dalej.

Nie miał jednak szczęścia. Wygrane „trójki” nie zadowalały go. Postanowił więc zdobyć główną wygraną w dość zresztą naiwny i oszukańczy sposób. Wszystko sobie dokładnie obmyślił, a potem przystąpił do działania. Najpierw, w punkcie „Toto” nr 12/24 przy placu Wolności w Rzeszowie, korzystając z chwilowej nieuwagi kolektorki ob. Rozalii K. skradł jedną banderolę (nr Cb 292532) na kwotę 10 zł, myśląc, że kolektorka nawet nie zauważy jej braku. Następnie nabył kupon, nakleił na nim banderole i... przyglądając się jak wygładza pieczęć kolektury — podrobił

ją. Pieczęćki te są zresztą dość łatwe do podrobienia i wykonanie nie sprawiło Czekajowi zbyt dużej trudności.

Od tej chwili czekał już tylko na komunikat radiowy w niedzielne popołudnie, by dowiedzieć się jakie liczby zostały w tym dniu (5 maja br.) wylosowane. Kiedy dowiedział się, szybko wypełnił kupon, skreślając właściwe szesć cyfr, oderwał odcinek „C”, opieczetował podrobioną pieczęcią wszystkie trzy odcinki, po czym wypełnił cytelnie nazwisko grającego — podając na wszelki wypadek, imię i nazwisko oraz adres swojej żony, Marii Czekaj.

Odcinek „C” wysłał zaraz listem poleconym pod adresem Wojewódzkiego Oddziału Państw. Przeds. „Totalizator Sportowy” w Rzeszowie, zawiadamiając równocześnie o głównej wygranej na swój kupon. Natomiast odcinek „A” i „B”, które powinny pozostać w kolekturze, a następnie, przed ciągnięciem znalazł się w Warszawie, zdrzucił na podwórzu obok drzwi wspomnianego punktu kolektury przy placu Wolności w Rzeszowie, stwarzając w ten sposób pozory bałaganu w powyższej kolekturze i zagubienia jego kuponu z opieczętowaną banderolą, za co przecież on, grający, nie ponosi winy.

Po załatwieniu tych „formalności” spokojnie już oczekiwał na moment, kiedy „Totalizator” powiadomi go

o terminie wypłaty głównej wygranej. Zamiast tego, po kilku dniach zawitali do jego zagrody funkcjonariusze MO. Czekaj — jak każdy zresztą przestępca, nie przewidział pewnych wydarzeń, które pozwoliły na szybkie ujawnienie sprawcy kradzieży banderoli. Już bowiem 3 maja kolektorka spostrzegła brak wspomnianej banderoli i zgłosiła o tym fakcie Oddziałowi Wojewódzkiemu „Totalizatora” w Rzeszowie. Na polecenie Oddziału powiadomiła następnie o powyższym Komendę Miejską MO w Rzeszowie, która wszczęła dochodzenia.

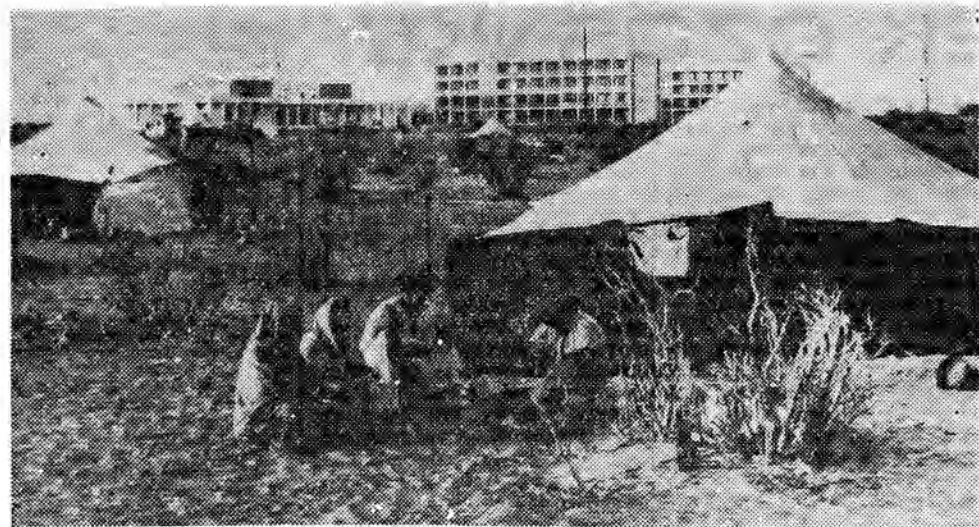
Mając numer skradzionej banderoli, bardzo łatwo już było ustalić w dniu 6 maja, że sprawcą kradzieży była Maria Czekaj, lub ktoś z jej najbliższego otoczenia.

Podczas pierwszego przesłuchania Czekaj przyznał się do winy, szczegółowo opisując sposób dokonania nawięzłego przestępstwa. Również naiwnie twierdził przy tym, że przecież nie popełnił żadnego „wielkiego” przestępstwa. Chciał się rzekomo tylko przekonać, czy można w tak (jego zdaniem) przemysłny sposób zdobyć w „Totalizatorze” główną wygraną. No cóż — byli sprytniejsi ode mnie — zakończył zeznania. Uważam więc, że nic się takiego nie stało.

Organa powołane do ścigania przestępstw były jednak innego zdania i skierowały w tej sprawie do Sądu Wojewódzkiego w Rzeszowie akt oskarżenia z artykułu 23 k.k. No cóż, naiwnych podobno nie sieją...

J. CHODZIŃSKI

Obiektywem przez świat



MAURETANIA

Większa część ludności Mauretanii prowadzi życie koczownicze. W szybko budowanej stolicy Nouakchott obok namiotów widać nowoczesne bloki mieszkalne. CAF

W TEJ sprawie wszystkie opinie są zgodne. Dawniej nie było tak interesujących wakacji piłkarskich jak w tym roku. Dobra postawa ligowych czołówek w rozgrywkach Intertoto, nade wszystko zaś sukcesy odniesione przez zespół mistrza Polski — Górnika Zabrze „Za Wielką Wodą” sprawiły, że w konkurencji z innymi dyscyplinami sportowymi piłka nożna nie pozwoliła się zdystansować i zakończyła letnią kanikule bez jakichkolwiek strat, przeciwnie, z niezłym dorobkiem.

Nic więc dziwnego, że opinia sportowa z takim zainteresowaniem oczekuje wzniesienia mistrzostwa z udziałem rewelacyjnych zwycięzców Dinamo Zagrzeb, Crvene Zvezdy, belgradzkiego OFK, bratysławskiego Slovana i Slovanu oraz innych ceniowych zespołów europejskich. Za niespełna 10 dni rozpoczynają się mistrzostwa. Pierwsza — startuje ekstraklasa w towarzystwie ligi okręgowej, a w tydzień później wędrują w szranki drużyny drugoligowe.

Decydujący okres przygotowań. Trójka naszych reprezentantów rozjechała się na dwie strony świata, na południe i na północ. Rzeszowianie od dwóch tygodni trenują w upalnym słońcu na rumuńskim wybrzeżu Morza Czarne-

go, krośnianie nieco bliżej, bo na boiskach naszych południowych sąsiadów, a tylko Stal Mielec pozostała w kraju wybierając maleńkie Pleniewo nad polskim Bałtykiem. Jak na razie mamy bardzo skromne wieści o sytuacji w poszczególnych zespołach. Wiado-

Komentarz Oldboy'a

mo tylko, że wszystkie drużyny próbują swoich sił w spotkaniach sparingowych, że po powrocie rozegrają po kilka spotkań towarzyskich (mam na myśli Mielec i Krosno — rzeszowianie bowiem bezpośrednio z Rumunii udają się do Bytomia) i to wszystko.

Wyjaśnili się natomiast w znacznej mierze sprawy związane z pozyskaniem nowych zawodników. — Wprawdzie toczą się jeszcze rozmowy, czynione są pewne zabiegi, jednakże los większości sygnalizowanych transakcji został przesądzony. Nie będzie zmian na składach naszych czołowych drużyn, a jeśli nawet jakieś zajdą, to będą tak minimalne, że nie zdołają zmienić dotychczasowego układu sił.

Olbrymie trudności z na-

borem „zaciężnych” piłkarzy powinny być dobrą lekcją dla działaczy poszczególnych klubów. Sądźmy, że ludzie na których spoczywa obowiązek troski o przyszłość naszego piłkarstwa potrafią wyciągnąć prawidłowe wnioski z sytuacji, która wyraźnie zaczyna się stabilizować. Chodzi mianowicie o to, że obecne kłopoty z pozyskaniem wartościowego zawodnika będą z roku na rok coraz większe. Nie ma mowy o tym, aby Śląsk otworzył „piłkarską granicę” w momencie kiedy jego czołowi reprezentanci gremialnie znaleźli się na drodze wodzącej na europejskie i światowe stadiony. Z tego trzeba sobie zdawać jasno sprawę i przedsięwziąć wszelkie środki, aby w przyszłości można było skutecznie bronić dotychczas zajmowanej pozycji.

Przed wszystkim należy przestać mówić o pracy z młodzieżą, a raczej zakażać rękawy i przystąpić do zorganizowania szkolenia własnych kadr. Cykl całorocznych zajęć z juniorami, stała opieka trenerów nad najmłodszymi, urozmaicony program imprez — oto jedyna szansa dla naszych klubów. Kogo nie będzie stać na realizowanie takiego cyklu szkolenia skazany zostanie na odgrzywanie przeciętnej roli w polskim piłkarstwie.

Oldboy

Studentka kubańska — „najmilszą dziewczyną Sopockiego Lata”

Jedną z wielu imprez tegorocznego „Sopockiego Lata” stał się wybór najmilszej dziewczyny tego miasta zorganizowany w lokalu — kawiarni „Non-Stop”. Najmilszą dziewczyną miała odznaczyć się wdziękiem, prostotą, dowcipem i wysoką kulturą osobista. Wśród zgłoszonych kandydatek

zopuszczono do eliminacji 21 spośród których 7 dziewcząt stanęło do finału.

Tytuł najmilszej dziewczyny Sopockiego Lata 1963 zdobyła Maria del Carmen Limonta Rodriguez z Hawany, studentka II roku Politechniki Gdańskiej.

Panorama na kółkach

„Krzyżacy” wędrują przez Rzeszowskie

Od maja br. panoramiczne kino objazdowe wyświetla w miasteczkach i wsiach woj. rzeszowskiego film Aleksandra Forda „Krzyżacy”. Ekipa panoramy na kółkach oczekiwana jest wszędzie z dużym napięciem. Film (wyświetlany na wolnym powietrzu) cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

Panoramyczne kino objazdowe odwiedziło już około 60 miejscowości w powiatach: Przemysł, Sanok, Lubaczów, Jarosław, Jasło i Brzozów. Wędrujących „Krzyżaków” obejrzało blisko 45 tys. mieszkańców wsi i małych miasteczek, które nie mają szerokoekranowych sal projekcyjnych. (w)

„Niwa” 96 wiejskim kinem

Historia Majdanu Królowskiego — wioski w powiecie kolbuszowskim, wzbogaciła się o jeszcze jedno ważne wydarzenie. 27 lipca br. otwarto tu stałe wiejskie kino, pod nazwą „Niwa”. Sala miejscowego domu ludowego przystosowana została do kinowych potrzeb sumptem miejscowego społeczeństwa. W aparaturę techniczną wyposażony nową placówkę Wojewódzki Zarząd Kin w Rzeszowie.

„Niwa” jest 96. stałym kinem wiejskim w naszym województwie w tzw. sieci państwowej. (h)

MODA ♦ MODA ♦ MODA ♦ MODA



Jean Patou oprócz najchętniej noszonych czapek lansuje także kapelusze z małym rondkiem. Na zdjęciu: głęboko wchodzący kapelusz z czarnego tweedu w delikatną żółtą i zieloną kratę opasany czarną skórką. CAF



Na zdjęciu: Doskonały fason czapki do uczesania w kole — kolorowe paski, z których jest uszyta — nadają jej ciekawy kształt muszelki. CAF

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Niechobrze posiada do upłynienia przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym i prywatnym

belki DMS

nr 7 i nr 4 o długości 4 mb. w ilości 1489 mb. nr 7 i 154 mb. nr 9. K-1661/1

Uwaga Rolnicy!

SAMOPOMOC CHŁOPSKA — Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

podaje do wiadomości, że **zakupuje konie**

o zmniejszonej użyteczności, w bardzo dobrej kondycji, wagi od 400 kg wzwyż w następujących dniach:

- 5 sierpnia 1963 r. w Krośnie o godz. 10
- 6 sierpnia 1963 r. w Łańcucie o godz. 10
- 7 sierpnia 1963 r. w Mielcu o godz. 9
- 8 sierpnia 1963 r. w Lubaczowie o godz. 9
- 9 sierpnia 1963 r. w Przeworsku o godz. 9

Jednocześnie Przedsiębiorstwo zakupuje konie robocze na akcje „S” w wieku do lat 15, w bardzo dobrej kondycji, wagi od 550 kg wzwyż. K-1662/1

PRZETARGI

K-1668/1. Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Debicy ul. Rzeszowska 42/44 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie tynków zewnętrznych budynku mieszkalnego w Debicy ul. Kolejowa 12 o powierzchni 2890 m². Dokumentacja techniczna wraz z podkładkami ofertowymi (ściepe kosztorysy) znajduje się w Dziale Dokumentacji Dyrekcji. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w biurze dyrekcji do dnia 15 sierpnia 1963 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 sierpnia 1963 r. o godz. 10. Zastrzega się wolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Nie czekajcie na IV kwartał!

Zaopatrzeniowcy klubów sportowych, szkół, świetlic itp.

Od dnia 1 sierpnia br.

został zniesiony limit sprzedaży pozarynkowej dla telewizorów produkcji krajowej:

14 cali, 17 cali oraz telewizora „WAWEL” 21 cali.

Do nabycia we wszystkich salonach i sklepach ZURIT oraz sklepach branży radiotechnicznej na terenie całego kraju.

K-1663/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-1665/2. Zakład Eksploatacji Węgla Brunatnego „Turów” w Turossowie, pow. Zgorzelec zatrudni zaraz: 60 elektryków, 30 ślusarzy, 5 spawaczy, 10 dyżurnych ruchu lub nastawniczych, 10 maszynistów elektroozarów, 10 dróżników, 3 asfalcjarzy, 1 operatora spychu, 210 robotników niewykwalifikowanych (wykształcenie co najmniej podstawowe, wiek 18—40). Wynagrodzenie zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami i stażem pracy do 2.500 zł oraz inne świadczenia wynikające ze Zbiorowego Układu Pracy dla pracowników zatrudnionych w przemyśle węgla brunatnego. Zakwaterowanie dla osób samotnych gwarantujemy w hotelach robotniczych (przy których istnieją stołówki) do czasu otrzymania mieszkania.

K-1657/3. Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych we Wrocławiu przyjmie zaraz robotników fizycznych do robót melioracyjnych. Wynagrodzenie miesięczne od 1.500—2.000 zł. Kwatery bezpłatne. Stołówki płatne z dołu. Koszt wyżywienia dziennego od 18—20 zł. Zgłoszenia przyjmuje RKRWM Wrocław, ul. Powstańców Śląskich nr 98 pokój nr 30.

OGŁOSZENIA RÓŻNE

POMOC domowa potrzebna zaraz. Inż. Anna Blach, Gliwice, Bankowa 5/2. Pg-1648/1.

POTRZEBNA pomoc domowa. Rzeszów, Rynek 12/1 (parter). G-1524/2.

POTRZEBNA pomoc domowa do jednorocznego dziecka na stałe. Rzeszów — Lecha 14/2. G-1531/1.

WAPNO palone dostarcza wagonami Wapiennik, Kraków, Podwale 3 m. 8. K-1513/10.

OKAZJA! Nowo zlecone gospodarstwa domki, parcele pola. Biuro Handlowe „Kujawiak” Inowrocław, Szymborska 84 tel. 630. Ceny korzystne. Przyjazd pożądanym. Pg-1632/1.

SPRZEDAM dom w Rzeszowie. Po kupnie wolny. Wiadomość: Rzeszów, ul. 3 Maja 16. (Sklep „Maraton”). G-1528/1.

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Octawia” Super. Wiadomość: Sanok, Daszyńskiego 24. Pg-1650/1.

POZNAŃ — willa jednorodzinna wyłączona, centralne, cała wola sprzedam tanio. Małack Zenon. Poznań, Jodłowa 38. Pg-1647/1.

MOTOCYKL marki „Junak” do 10000 km okazjonalnie do sprzedania. Wiadomość: Rzeszów, ul. W. Pola 13a/24 w godz. 14.30 do 19. G-1529/1.

SPRZEDAM „Wartburga” stan b. dobry, Rzeszów, ul. Na Skały 14 (pierwsza w lewo od ul. Lenina). G-1539/1.

SPRZEDAM hektar zagospodarowanej ziemi, pod warzywnictwo (okna inspektowe, barak mieszkalny, stajnia, kurnik) w Krakowie. Zgłoszenia Kraków, Garncarska 1 — Wałigóra. K-1667/1.

KUPIĘ „Octavie-Super”, nową, 1963 rok. Oferty 34231 „Prasa” Kraków, Wisła 2. K-1666/1.

OKAZYJNIE sprzedam dom nowo wybudowany 28 arów ziemi. Przystanek autobusowy. POM. Fabryka Śrub na miejscu. Słysz Franciszek (obok POM Wola Mała) pow. Łańcut. G-1533/1.

BARCZAK Stanisław zgubił pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. motocyklowej wydane przez Przedsiębiorstwo PRN w Rzeszowie. G-1534/1.

RYZNER Józef zgubił dowód osobisty wydany przez KMO Przeworsk, książeczkę wojskową WKR Jarosław, prawo jazdy ciągnikowej, rejestrację ciągnika i przyczepe nr RL 3006 przyczepe R6472, R6473 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Przeworsku oraz zaświadczenie na bilet miesięczny wydane przez PKS Jarosław. Pg-1651/1.

WITKO Ryszard zgubił prawo jazdy kategorii motocyklowej nr 9859/87 wydane przez Wydział Komunikacji w Gorlicach. Pg-1646/1.

KULFSZA Kazimiera zgubiła legitymację MPK wydaną przez Dyrekcję MPK w Rzeszowie. G-1532/1.

WOŻNA Eugenia zgubiła legitymację służbową wydaną przez Wydział Oświaty w Lesku. G-1530/1.

ZGUBIONO legitymację wydaną przez III Liceum Żeńskie w Rzeszowie na nazwisko Ludmiła Kuśnierza. G-1528/1.

ZGUBIONO kartę drogową wydaną dnia 13 maja 1963 r. nr 38 na nazwisko Miś Władysław przez Wojewódzka Kolumne Transportu Sanitarnego w Rzeszowie na samochód sanitarny nr rej. RA 1874. K-1664/1.



Piątek
2 sierpnia

TEATR

— nieczynny

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Rozwód po włosku (wl. l. 18) godz. 16, 18.15 20.30, **APOLLO** (ul. 3 Maja) — Sprawa Niny „B” (fr. l. 18) godz. 18 i 20.10, **GOPLANA** (Staromieście) — Czternaście dni (lug. l. 16) godz. 17, 19, **LETNIE** (Al. Komunistów) — Gorączka w El Pao (fr. l. 18) godz. 20.30, **MEWA** (ul. Dąbrowskiego) — Tysiąc oczu dr Mabuse (NRF l. 16) godz. 18, 20, **PRZODOWNIK** (ul. Pstrowskiego) — Reka w potrzasku (arg. l. 18) godz. 18, 20, **SWIT** (ul. Langiewicza) — Piekło w mieście (panor. wl. l. 16) godz. 18, 20, **WDK** (ul. Okrzei) — nieczynny.

RADIO

Program I

Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Wirtuozki muzyki rozrywkowej 9.30 Polskie melodie ludowe 9.40 „Dziecinowe zabawy” 10.00 Radiowo słowniczek muzyczny 10.20 Koncert muzyki francuskiej 12.45 Swojskie melodie 14.00 „Błękitne kwiaty” fragm. pow. 15.30 Wiazanka melodii 15.45 Koncert chóru a capella 16.35 Program młodzieżowy 16.40 Muzyka rozrywkowa 17.45 Melodie hawajskie 18.55 Pięć minut o wychowaniu 19.00 Koncert muzyki operowej 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Polska muzyka ludowa 21.00 Notatnik kulturalny 22.35 Kalejdoskop rytmów tanecznych.

Program II

Program dnia: 6.17 13.46
Wiadomości: 6.30 7.30 8.38
12.05 16.00 19.00 23.50
9.30 Orkiestry i soliści w rep. rozrywkowym 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 12.45 Korespondencja z zagranicy 13.25 „Pani Bovary” odc. pow. 13.45 Alfabet polskiej piosenki 14.05 Mozaika instrumentalna 15.00 Melodie filmowe 17.15 Utwory fortepianowe 18.00 Koncert Ork. PR 19.30 Echa europejskich festiwalu muzycznych 21.57 Kronika sportowa 22.05 Teatr Polskiego Radia 22.35 Muzyka taneczna.

Rozgłośnia PR — Rzeszów

12.45 „Poradnictwo rolnicze” 16.05 Kapela Ludowa 16.21 Radio-reklama 16.31 Magazyn młodzieżowy w oprac. I. Skalskiej 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski program TV —

17.40 Program dnia 17.45 Telewizyjny Kurier Warszawski 18.00 „Wyprawy telewizyjnych przyjaciół” 18.20 Program tygodnia 18.40 „Produkujemy czy fuszerujemy” 18.55 „Dom” film kub. 19.20 „Mistyka i natura — gotyk” 19.30 „Dobranoc” 20.00 Dziennik telewizyjny 20.25 „Panienskie lata” film fab. radz. l. 16.

Katowice: 17.35 Program tygodnia 17.59 „TV Katowice informuje”.

Oplata za ciszę

Przeszło 200 mieszkańców Trzciany jest posiadaczami głośników radiofonii przewodowej, obsługiwanych przez Radiowęzeł Powiatowy w Rzeszowie. Cóż z tego za korzyść, kiedy przez większość dni miesiąca głośniki nie funkcjonują i milczą jak zaklęte.

W wyniku wielokrotnych interwencji, owszem, obsługa techniczna łączności przywraca im mowę, ale tylko na kilka godzin. Tymczasem miejscowy urząd pocztowy, nie zwracając uwagi na humory obsługi radiowęzła, bezwzględnie inkasuje miesięczną należność za rzekomą eksploatację głośników.

Jak długo jeszcze radiowęzeł pozwalać sobie będzie na takie „kawaty” pytają mieszkańcy z Trzciany.

(s. dz.)

Nie pozwalajcie dzieciom bawić się zapalkami

BATALIA... NIE TYLKO O ZĄBEK CZOSNKU

BIAŁE główki dorodnego czosnku zerkwały spoza tekturowej tabliczki, opatrzonej ceną — 35 zł za kg. Trzeba koniecznie nabyć kilka sztuk. Przyda się do ogórków. W ferworze jarzynowej transakcji zawiodła pamięć. Przedni czosnek pozostał na półce spożywczego sklepu MHD. Jaka szkoda. „Zapominalski” stuknął się w czoło dopiero na ulicy. Wracać, nie wracać... Nie — zdecydował. Kupię chyba gdzieś po drodze. A po drodze był właśnie sklep PSS przy ul. Jagiellońskiej.

Mizerne główki czosnku leżały w niewielkim koszyku. Niewidoczna cena zmusiła do indagowania sprzedawczyni.

— Jak cenicie te niepokazane okazy rodzimego rarytasu?
— Tylko 80 złotych za 1 kg — poinformowała fachowo.

Pytający oniemiał. Czy aby na pewno?
— 80 — powtórzyła. Co,

...za drogo? Ja cen nie ustalam — ucieła dyskusję. Zaintrygowany tą niedzielną rozpiętością cen ruszył na dalszą „penetrację” rynku. Niebawem był na ul. Grunwaldzkiej. Kolejny sklep firmy PSS reklamował czosnek w cenie 50 zł za kilogram. O, coraz lepiej. Istna cennikowa „mozaika”. Nigdy bym nie posadzał „wyrachowanych” handlowców o taki nadmiar fantazji.

TAK... tu gdzie chodził o pieniądze, fantazjować nie można. Tu trzeba robić obliczenia z ołówkiem w ręku. Na transakcji nikt nie może być strytny... ani przedsiębiorstwo, ani konsument.

— A może to MHD obniżyło cenę czosnku — indagujemy dyrektora przedsiębiorstwa.

— Nie żartujcie — odparował. Czosnek nie jest wprawdzie objęty cennikiem państwowym, ale i w takim przypadku wyklucza się zupełną dowolność. Jest przecież jakaś średnia wypadkowa w porównaniu z cenami innych rejonów kraju... no i nasze województwo — Spółdzielni Ogrodniczej. Biorąc wreszcie pod uwagę podaż i popyt na czosnek, dogadaliśmy się z dostawcą, że nie możemy więcej płacić za 1 kg jak 30 zł. Cena detaliczna (wraz z narzutem) wynosi więc 35 zł. Ot, cała tajemnica.

— Swoje i tak zrobimy. Zamiast sprzedać 100 kg czosnku po 80 zł czy 50 zł, sprzedamy 300 kg po 35 zł (za 1 kg). Konsument będzie zadowolony, a nasze obroty nie na tym nie stracą. Zresztą, jak się orientujecie, ceny warzyw i owoców w państwowym pionie są obecnie najbardziej przystępne. Naszą kupiecką zasadą staje się: zarobić, nie krzywdzić konsumenta.

HANDLOWCY z zasadami, to brzmi niemal dumnie.

Szkoda, że takich wciąż mało. Na ogół „goni się” plany obrotów artykułami wielkiego kalibru. Niekiedy nawet przepłaca dostawców, utrzymując potem odpowiednio wysokie ceny detaliczne. Bo klient nasz pan — można więc z niego wyciągnąć ile się da. Będzie oczywiście markotny, będzie utyskiwał, narzekał, ale nie zmieni sytuacji. Nie ma na to bezpośredniego wpływu. Ci zaś, którzy mają, nie angażują się zbyt. Stąd też (nieraz) cennikowy rosgardiasz i duża dowolność. Nie chodzi tylko o ząbek czosnku. Podobnych spraw jest więcej.

Nie kontrolowaliśmy ile sklepów PSS zbywało czosnek po 50, a ile po 80 zł za kilogram. Nie jest to powinnością dziennikarza. Sygnalizujemy tylko, że na handlowym podwórku Rzeszowa nie wszystko jest w porządku. Utrzymywanie różnych cen (na ten sam artykuł) w jednym przedsiębiorstwie stwarza ponadto pole do nadużyć. Nikt przecież nie opatrzył główki czosnku pieczęcią: 50 czy 80 zł.

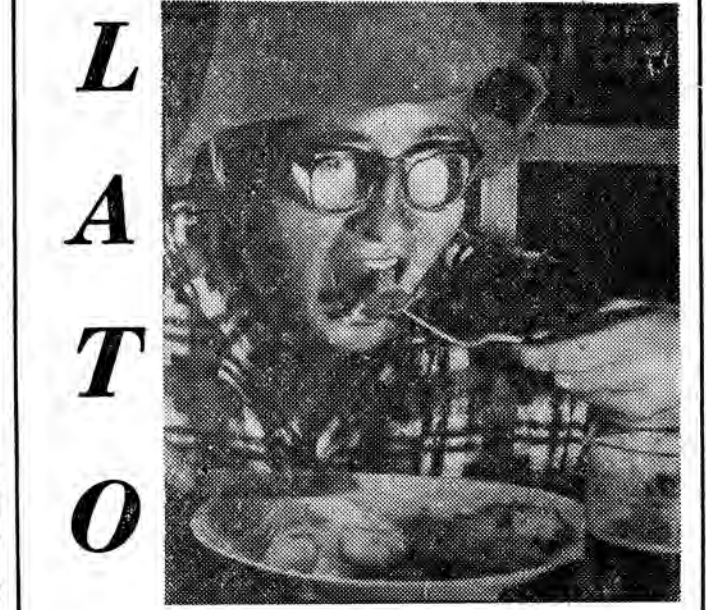
Doceniemy ich wysiłek

Więź rzeszowska od lat ma ustaloną tradycję przodowania w realizacji czynów społecznych. Dzięki nim każdego roku powstają dziesiątki metrów nowych rowów melioracyjnych, polepsza się nawierzchnie dróg lokalnych, wspólnym wysiłkiem elektryfikuje się setki zagrod chłopskich, a z pomocą państwa rozpoczyna budowę bądź oddaje wiele ośrodków użyteczności społecznej — szkoły, domy ludowe i remizy strażackie.

W tym w powiecie rzeszowskim sześć społecznych komitetów budowy domów ludowych na popieranie czynów społecznych ze strony państwa otrzymało pomoc finansową na kwotę 600.000 zł, m. in. komitet w Rzędzieli Stobiernej-Krzywe na 150.000 zł, Niechobrzę Górnym, Jasione-Gesiołce i Rudnej Malej po 50.000 zł oraz w Matwosówce 60.000 zł.

Pomoc te całkowicie wykorzystali komitety budowy w Niechobrzę Górnym i Stobiernej-Krzywe, zakupując odpowiednie ilości materiałów budowlanych niezbędnych do dalszej budowy obiektów. Skutkiem niewłaściwej organizacji pracy i okresowej trudności w zakupie materiałów budowlanych (cement, żelazo, cegła), nieco słabiej realizacja przyznaných kredytów przebiega w Matwosówce, Stobiernej-Krzywe i Rudnej Malej. W pewnym stopniu winę za ten stan rzeczy ponosi Wydział Kultury PZN, który w niedostatecznym stopniu interesuje się pracą nioszących pomoc komitetów budowy.

Sezon budowlany w pełni. Ceny jest każdy dzień. Toteż bardzo elastyczna pomoc Wydziału Kultury w niełatwej pracy społecznych komitetów budowy, widać się być szczególnie ważną i pilną.



L
A
T
O

LATO...

Pociągami, samochodami, motocyklami, rowerami a nawet i pieszo przemierzamy (w okresie wakacji) kraj wzdłuż i wszerz. W tym roku pogoda (dużo słońca) dopisała... apetyty również. Przy okazji fotografujemy „co się da” i — słuchamy „Kolibra”.

— M. KOPEC
i R. BILSKI



Harcerze dziękują...

Harcerze ze stancji w Milocinie serdecznie dziękują kierownictwu Portu Lotniczego w Jasionce za umożliwienie im zwiedzenia lotniska oraz ciekawe informacje dotyczące historii lotnictwa, budowy samolotów itp. Oddzielne podziękowania przesyłają pod wskazanym adresem za przelot samolotem, który był dla nich niecodziennym przeżyciem.

Czuwaj!
Uczestnicy Stancji Harcerskiej w Milocinie



Rzeszowskim traktem

Biecz, Przemysł, Kolbuszowa, Kołaczyce, Sokółów, Brzozów, Przeworsk, Głogów — to zaledwie kilka przystanków pasjonującej dla każdego miłośnika sztuki wędrówki po Rzeszowskim śladami rękodzielniczych umiejętności dawnych rzemieślników.

Oto XVII-wieczny Rzeszów, słynny ze względu na swoje rzeszowskie złoto, tanią biżuterię z taniego metalu. Wprawdzie w tym i późniejszym czasie produkcją złotniczą zajmują się także rzemieślnicy Głogowa, Łańcuta, Karcziugi, Kolbuszowej, Przemysła i Jarostawia, prym jednak w tej dziedzinie rzeszowskiego cechu złotniczego był dość znaczny.

W wieku XVIII popularność rzeszowskich wyrobów złotniczych i galanteryjnych potwierdza nie tylko jakiegoś autorytet w sprawach elegancji, bo Aleksander Fredro. Opisując w pamiętniku — Trzy po trzy — swój sposób noszenia się przed rokiem 1809, kiedy to wstąpił do wojska, na ukończenie swej toalety dodaje: „Przy zegarku siedem pieczętek rzeszowskiej roboty w reku laseczka z kobuzią główką”.

Czymże wobec tego jest owo rzeszowskie złoto? Jak ono wygląda?
Oddaje zatem głos doc. Franciszkowi Kotuli, autorowi

wi wydawnictwa pt. „Rzeszowski ośrodek złotniczy XVI — XIX w.”.

„Pozwólm sobie na małą dygresję o samym rzeszowskim złocie jako zjawisku techniczno - gospodarczym. Jabłonowski (pamiętnikarz w XIX w. — przyp. SD) nazywa je tombakiem, a więc zalicza do mieszaniny metali, do stopu, do jakiejś imitacji. Od-

Tajemnicze „złoto”

sądza je więc całkowicie od jakiegokolwiek pokrewieństwa ze szlachetnym kruszcem. Natomiast Korzeliński i Lepsy klasyfikują rzeszowskie złoto jako złoto bardzo liche, Lepsy wprost mówi, że chodzi o złoto poniżej 6 karatów. Wobec tego można mówić w pewnym sensie o zagadce rzeszowskiego złotnictwa: czy było to rzeczywiście bardzo liche złoto, czy jakiś stop imitujący szlachetny metal, czy wreszcie zwykły mosiądz, jak twierdzi Peckowski. W Rzeszowie w czasie licznych wykopów wydobyto z ziemi całe okucia lub ich ułamki oraz inne przedmioty z żółte-

go, błyszczącego metalu, który w badaniach nie wykazał ani śladu złota. Problemem tym zajął się Rzeszowski Zakład Doskonalenia Rzemiosła, ale jakie będą wyniki jego badań — trudno przewidzieć”.

Produkowane przez rzeszowskich rzemieślników wyroby z owego złota odznaczają się staranną robotą, pomysłowością, a szczególnie polyskiem, równającym się prawdziwemu złotu. Wśród nich zwracają uwagę guzy ozdobne do żupanów damskich, pasów męskich, fragmenty okuć noży, krzyżyki do korali, pierścionki, wreszcie przedmioty kultu religijnego. Poza Rzeszowem i okolicą, wyroby z rzeszowskiego złota przynosiły niezły zarobek ich producentom i cieszyły się dużym popytem w ówczesnym cesarstwie austriackim. Chałupnictwo skutkiem szybkiego rozwoju przemysłu złotniczo-biżuteryjnego, głównie w Czechach, które od dawna słynęły z produkcji sztucznych kamieni i doskonałego szkła, nie wytrzymało wrażliwej konkurencji i z czasem upadło.

Wiele więc dziś względów przemawia za tym, aby w Rzeszowie ponowiono stare tradycje w produkcji — rzeszowskiego złota —. Czy rzeczywiście będzie ona opłacała? Z pewnością tak.

TELEFON 43-58

NA POZNAŃSKIEJ

Redaktorze, poprzyjcie nasze starania, a zachowamy dozgonną wdzięczność. Proszę sobie wyobrazić co za pech. Na ul. Poznańskiej mieliśmy jeden jedyny sklep spożywczy. Tak bardzo był potrzebny... i zamknął nam „jedynaka”. Takiego handlowego pociągnięcia nikt nigdy z nas się nie spodziewał. I to w dodatku w samym środku upalnego lata. Po najmniejszy drobiazg trzeba gościć teraz do odległych sklepów. Kto, i w czym interesie podjął taką decyzję?

ALE UBAW

Niedzielny półfinał mistrzostw Polski na żużlu (organizator rzeszowski PZM) był zabawną imprezą. I choć na torze notowano niebezpieczne upadki, widzów ogarniała ogólna wesołość. Niemała w tym zasługa spikera i informatora zawodów. Historie

z taśmą startową, brak zdecydowania ze strony sędziów spotkania — dopełniły reszty. W sumie, jedną z większych rzeszowskich imprez sportowych na żużlu zaliczyć należy do nieudanych. Pod względem zaś organizacyjnym był to największy niewypał.

TROCHE ZROZUMIENIA

29 lipca, godz. 17. Deszcz leje jak z cebra. Bięgniemy na przystanek „9” obok WSK. Już dopadliśmy na wpół pustego autobusu (nr 53)... tylko wejść do środka. Ale jak? Kierowca zobaczywszy trójkę przemokniętych pasażerów dodał gazu i ruszył pędem przed siebie. Zostaliśmy na deszczu, zastanawiając się — dlaczego człowiek człowiekowi jest często tak niechętny.

Z OPÓZNIENIEM

Redaktorze, piekarnia PSS przy ul. 3 Maja udostępniała nam sprzedaż świeżego pieczywa już od godz. 6 rano. Wprawdzie punkt otwierany był zawsze z dużym opóźnieniem, tak jednak czy inaczej chleb można było kupić przed godz. 7. Od pierwszego lipca br. nastąpiła innowacja. Sprzedaż pieczywa rozpoczyna się dopiero o godz. 7. Pytam w czym interesie ta zmiana? Wieczorem nie zawsze można kupić pieczywa, a jak się pracuje od 7 rano — także i przed wyjściem do pracy. Może władze PSS zechcą nam pomóc w tych rannych kłopotach.

NOWINY RZESZOWSKIE
— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4358, dział finansowy 4654, redakcja nocna 5017. Sekretarz redakcji i wszystkie działy redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 3708, Tarnobrzec, ul. 1 Maja bl. 18/1, 191 291. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.
Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczta. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, rocznej — zł 150.
Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne R-2-1163

S. DZIEDZIC